

DYLEMATY STRATEGICZNE XXI WIEKU

Księga Jubileuszowa
dedykowana Profesorowi
Michałowi Chorośnickiemu
z okazji czterdziestolecia
pracy naukowej



Pod redakcją
naukową

Roberta Kłosowicza
Bogdana Szlachty
Janusza Józefa Węca

Dylematy strategiczne XXI wieku

Dylematy strategiczne XXI wieku

Księga Jubileuszowa dedykowana
Profesorowi Michałowi Chorośnickiemu
z okazji czterdziestolecia pracy naukowej

*Pod redakcją naukową
Roberta Kłosowicza
Bogdana Szlachty
Janusza Józefa Węca*



Kraków 2013

Copyright by Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego and individual authors, 2013

Recenzent: prof. dr hab. Andrzej Zięba

Opracowanie redakcyjne: Dagmara Małysza, Justyna Wójcik

Korekta: Mateusz Kijewski

Projekt okładki: Igor Stanisławski

Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał

Publikacja dofinansowana
przez
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-375-0

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Tabula Gratulatoria	VII
Słowo o Jubilacie.....	IX
Promotorstwo zakończonych prac doktorskich	XIII
Dorobek naukowy – najważniejsze prace	XV

CZĘŚĆ PIERWSZA. HISTORIA – PAŃSTWO – PRAWO

Marek Bankowicz, <i>Instytucja prezydenta a siły zbrojne i bezpieczeństwo narodowe: wybrane przypadki</i>	1
Włodzimierz Bernacki, <i>Prawo i państwo w myśli politycznej Karola Libelta</i>	9
Agnieszka Czubik, <i>Przesłanka „znaczącego uszczerbku” – nowy warunek dopuszczalności skargi indywidualnej w systemie ochrony praw człowieka Rady Europy</i>	23
Paweł Czubik, <i>Nowe strefy wolnego handlu USA – od prostej wymiany handlowej do celów „wyższych”</i>	37
Antoni Dudek, <i>Główne czynniki dynamizujące rozkład systemu realnego socjalizmu w Polsce lat 80. XX wieku</i>	49
Dominika Dziwisz, <i>„Tallinn Manual” – próba interpretacji prawa międzynarodowego dla cyberprzestrzeni</i>	65
Barbara Krauz-Mozer, <i>W poszukiwaniu „ducha” naszych czasów</i>	75
Kazimierz Lankosz, <i>Rozstrzyganie sporów w ramach WTO w świetle współczesnego prawa międzynarodowego – wybrane zagadnienia</i>	85
Jacek M. Majchrowski, <i>Kilka uwag o Sejmie Ustawodawczym</i>	111
Andrzej Mania, <i>Wywiad i politycy. Rywalizacja i współdziałanie w procesie formowania polityki bezpieczeństwa w USA</i>	119
Grzegorz Mazur, <i>Dwóch kurierów ZWZ do Lwowa – sprawa Stanisława i Józefa Żymierskich</i>	135
Sylwia Rasson, <i>The Human Right to Health Versus Intellectual Property Rights in the Context of Developing Countries</i>	143
Arkady Rzegocki, <i>Soft power – niedoceniana siła</i>	155
Barbara Stoczewska, <i>Ruchy narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej – główne elementy charakterystyki</i>	161
Bogdan Szlachta, <i>Publicystyka propapieska w trakcie sporu o inwestyturę. Uwagi o pracy Manegolda z Lautenbach</i>	171

CZĘŚĆ DRUGA. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

Bogusława Bednarczyk, <i>Europejska strategia antydyskryminacyjna w XXI wieku – regres czy postęp?</i>	187
Ewa Bojenko-Izdebska, <i>„Zintegrowane bezpieczeństwo” w strategii bezpieczeństwa RFN</i>	199
Ewa Bujwid-Kurek, <i>Spór graniczny w relacjach słoweńsko-chorwackich na przykładzie Zatoki Pirańskiej</i>	209
Marek Czajkowski, <i>Obrona przeciwrakietowa Izraela</i>	221
Ryszard M. Czarny, <i>Wzrost międzynarodowego zainteresowania Daleką Północą</i>	237
Erhard Cziomer, <i>Dylematy niemieckiej strategii przewyciężenia kryzysu strefy euro Unii Europejskiej w XXI wieku</i>	249
Aleksander Głogowski, <i>Chiny – Pakistan – Afganistan. Nowe mocarstwo wobec starych wyzwań</i>	263
Artur Gruszczak, <i>Centrum Analizy Wywiadowczej Unii Europejskiej i jego rola w strategii bezpieczeństwa UE</i>	273
Edward Halizak, <i>Region Azji i Pacyfiku – logika geoeconomii i geopolityki</i>	285
Robert Kłosowicz, <i>Upadek państwowości jako jedna z głównych przyczyn zagrożenia dla pokoju w Afryce Subsaharyjskiej po zakończeniu zimnej wojny</i>	299
Iwona Krzyżanowska, <i>Ograniczenia w prognozowaniu stosunków międzynarodowych i ich znaczenie dla planowania strategicznego</i>	315
Rafał Kwieciński, <i>Smok wynurza się z Zachodniego Oceanu. Chińska strategia „sznura pereł”</i>	329
Marcin Lasoń, <i>Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016 – strategiczną wizją na drugą dekadę XXI wieku?</i>	341
Agnieszka Nitszke, <i>Polityka azylowa Unii Europejskiej. Między idealizmem a realizmem</i>	353
Małgorzata Pearson, <i>Polityka zagraniczna Unii Europejskiej w obszarze praw człowieka w zmieniającym się świecie</i>	367
Mieczysław Stolarczyk, <i>Dylematy strategiczne polityki wschodniej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku</i>	381
Ewa Szczepankiewicz-Rudzka, <i>Dlaczego arabska wiosna nie zawitała do Algierii? Ograniczenia i perspektywy transformacji społeczno-politycznej</i>	405
Marcin Tarnawski, <i>Dylematy rosyjskiej polityki bezpieczeństwa</i>	417
Janusz Józef Węc, <i>Debata w Niemczech na temat drugiej reformy ustrojowej Unii Europejskiej (2011-2012). Ewolucja programowa niemieckich partii politycznych w polityce europejskiej</i>	431
Justyna Zajac, <i>Region MENA w polityce bezpieczeństwa Unii Europejskiej</i>	453
Lubomir W. Zyblikiewicz, <i>Klub Rzymski – po 45 latach</i>	465
Noty o Autorach	477

TABULA GRATULATORIA

Piotr Bajor
Piotr Borowiec
Krystyna Chojnicka
Anna Citkowska-Kimla
Zbigniew Czubiński
Krystyna Daniel
Agnieszka Dębska
Andrzej Dudek
Magdalena Geodecka
Irena Głuszyńska
Marcin Grabowski
Łukasz Jakubiak
Małgorzata Jasińska
Agnieszka Kastory
Piotr Kimla
Małgorzata Kiwior-Filo
Beata Kosowska-Gąstoł
Grzegorz Kowalski
Wiesław Kozub-Ciembroniewicz
Renata Król-Mazur
Małgorzata Kułakowska
Roman Kuźniar
Michał Matyasik

Maciej Miżejewski
Tomasz Młynarski
Ewa Myślak
Agnieszka Nowakowska-Swół
Dorota Pietrzyk-Reeves
Agnieszka Podoba
Marta Polaczek-Bigaj
Błażej Sajduk
Dominik Sieklucki
Agnieszka Sikora
Jacek Sokołowski
Irena Stawowy-Kawka
Krzysztof Szczerski
Paweł Ścigaj
Monika Ślufińska
Damien Thiriet
Adrian Tyszkiewicz
Magdalena Ullman-Kulik
Tomasz Wieciech
Rafał Wordliczek
Rafał Woźnica
Andrzej Zięba
Agnieszka Zyza

Ograniczenia w prognozowaniu stosunków międzynarodowych i ich znaczenie dla planowania strategicznego

Próby przewidywania przyszłości towarzyszyły człowiekowi od zawsze i częściowo znamy ich długą historię, czasem wspaniałą, czasem mroczną, a kojarzą się najczęściej z wiedzą tajemną czy zwykłym kuglarstwem. W człowieku istniała zawsze głęboka potrzeba poznania tego, co nieznanne, co miało stać się częścią jego przyszłej historii. Ludzkie zbiorowości wręcz potrzebowały swoich proroków czy szamanów, którzy potrafiliby uśmierzyć lęki przyszłości, rozbudzić nadzieje, pokazać kierunek, w jakim należało podążać, czy dać siłę do trwania. Możliwość przewidywania przyszłości kojarzona była z czymś nieosiągalnym dla zwykłych zmysłów, szczególnym darem czy sztuką dostępną dla nielicznych¹. Jednak dopiero w XX w. pojawiło się zapotrzebowanie na naukowe, zrationalizowane przewidywanie przyszłości, co było wynikiem coraz powszechniejszej wiary w postęp, w człowieka i jego możliwości. W naukach społecznych to głównie lata 50. i 60. były okresem najdalej posuniętej wiary w możliwość pełnego ich „unaukowienia”, dlatego powszechnie wprowadzano metody kwantytatywne oraz ujęcia holistyczne, które miały służyć badaniu złożonych problemów. Właśnie wtedy coraz większe uznanie zaczęła zyskiwać futurologia, która pierwotnie była nauką pomocniczą amerykańskiej strategii wojennej. Sam termin został ukuty w połowie lat 40. przez niemieckiego socjologa Ossipa K. Flechtheima, który postulował zdecydowanie bardziej systematyczne podejście do badania i planowania przyszłości². W latach 50. futurologia stała się synonimem umiejętności opanowywania przyszłych zagrożeń, które niósł wyścig zbrojeń i rywalizacja Wschód-Zachód.

¹ John Cohen podaje ponad sto różnych sposobów na przewidywanie przyszłości oraz pisze o ich znaczeniu dla społecznych zbiorowości: J. Cohen, *Behaviour in Uncertainty and its Social Implications*, London 1964.

² O.K. Flechtheim, *History and Futurology*, Meisenheim am Glan 1966. Opis tej pracy można znaleźć w: *Book Notes and Bibliography*, „The American Political Science Review” vol. 60, 1996, no. 4, s. 1019-1020.

Z czasem zaczęła być utożsamiana głównie z próbami naukowego opisu przyszłych kształtów społeczeństwa, ich modeli kulturowych, systemów wartości czy stawianiem hipotez w dziedzinie przyszłych trendów konsumpcji, kultury masowej, rozwoju ekonomiczno-społecznego itd.³ Powstało na świecie wiele instytucji, zarówno państwowych, jak i prywatnych, które starały się podejmować badania nad przyszłością. Pomimo że w Europie Zachodniej zainteresowanie futurologią było ogromne, to i tak najbardziej wyróżnił się amerykański Rand Corporation, ponieważ tam powstała większość pierwotnej metodologii badawczej⁴. Możliwość racjonalnego przewidywania przyszłości budziła ogromne zainteresowanie nie tylko wśród intelektualistów, ale też wśród polityków, którzy dostrzegli w tym nowy sposób legitymizowania swoich działań. W bloku wschodnim krytykowano futurologię jako naukę ideologiczną, formułującą określone wizje mające potwierdzać obrany kierunek rozwoju społecznego⁵. Niemniej jednak zainteresowanie przewidywaniem przyszłości bynajmniej nie było tam mniejsze, i to dokładnie z tych samych powodów co na Zachodzie. W Polsce od początku używano terminu „prognozowanie”, podkreślano jego odrębność od burżuazyjnej futurologii i interdyscyplinarny charakter. Chociaż, co ciekawe, proponowana metodologia badań prognozowania społecznego była bardzo podobna do tej tworzonej i stosowanej w krajach zachodnich⁶. Jednak od lat 80. badania nad przyszłością zaczęły być kontestowane, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, a wraz z zakończeniem zimnej wojny doszło do poważnego kryzysu futurologii, głównie ze względu na wybitnie nietrafne prognozy (nikt nie przewidział takiego zakończenia konfliktu Wschód-Zachód czy upadku ZSRR), zaangażowanie polityczne (udział w wysiłku propagandowym Wschód-Zachód) oraz to, że w ramach futurologii powstawały ewidentnie intencjonalne wizje dalekiej przyszłości, których zadaniem było „kształtowanie” obywatela, by podążał ku „lepszemu” przyszłości⁷. Takie projektowanie zamiast prognozowania stało się podstawą bardzo poważnej krytyki, ale bynajmniej nie zniechęciło do dalszych prób tworzenia wyobrażeń na temat przyszłości.

Obecnie istnieje wiele instytucji zajmujących się prognozowaniem stosunków międzynarodowych, w których często wykorzystywane są i rozwijane metody

³ Szerzej na ten temat zob. A. Bönsch, *Futurologia – jej funkcje i cele*, tłum. T. i J. Baerow, Wrocław 1980.

⁴ Do najbardziej znanych metod zapoczątkowanych przez pracowników Rand Corporation należą m.in.: metoda delficka, metoda wpływów krzyżowych, metoda scenariuszowa, a także metody oparte na teoriach gier. Rozwijano tam także niektóre modele formalne i podejmowano analizy symulacyjne. Główni twórcy to: Herman Kahn, Olaf Helmer czy Theodore J. Gordon. Na podstawie m.in.: *Forecasting in International Relations. Theory, Methods, Problems, Prospects*, eds. N. Choucri, T.W. Robinson, San Francisco 1978, s. 117-250.

⁵ *Studia z teorii i metodologii prognozowania społecznego*, red. A. Siciński, A. Rażniewski, Warszawa 1976, s. 8-9.

⁶ *Ibidem*, s. 189-242.

⁷ L.M. Nijakowski, *Przyszłość i działanie. Wokół problemów futurologii*, „Rubikon” 2000, nr 3.

badawcze pierwotnie zapoczątkowane w ramach futurologii. Nigdy nie powstała jednak osobna dziedzina wiedzy, która zajmowałaby się szeroko rozumianym prognozowaniem zachowań społecznych. Zapotrzebowanie na przewidywanie przyszłości jest ponadczasowe, dlatego wciąż trwają badania nad udoskonalaniem zracjonalizowanych form tworzenia wyobrażeń na temat przyszłości. Konieczność przewidywania przyszłych zdarzeń wynika przecież ze zwykłej potrzeby organizacji, planowania czy chęci właściwego dostosowania się do tego, co nadejdzie. W stosunkach międzynarodowych prognozowanie możliwych przyszłych zdarzeń ma znaczenie podstawowe dla procesu podejmowania decyzji. Tworzenie najbardziej prawdopodobnych wyobrażeń na temat relacji międzynarodowych, zwłaszcza możliwych zmian, ich kierunków, skali, skutków itp. jest wręcz niezbędną częścią procesu decyzyjnego i planowania strategicznego.

Prognozowanie jako część procesu podejmowania decyzji i planowania strategicznego

W celu zobrazowania złożoności relacji pomiędzy prognozą a decyzją profesor Klemens Szaniawski przytoczył kiedyś historię Edypa, by pokazać, że już w starożytności rozumiano ten problem. Zdawano sobie mianowicie sprawę z tego, że jeśli wyrocznia przepowiada Lajosowi, iż zginie z ręki syna, to pod wpływem tej wiadomości Lajos zabije noworodka, by udaremnić spełnienie się przepowiedni. Jednak determinując zachowanie Lajosa, przepowiednia powodowałaby swoją własną fałszywość. A przecież wyrocznia nie może się mylić, dlatego Lajos nie zabija sam, a jego sługa zdjęty litością pozostawia przy życiu niemowlę, które po latach dokonuje zapowiedzianego mordu. Współcześnie prognosta nie korzysta z przywileju nieomyślności, jakim cieszyły się wyrocznie, dlatego problem autofalsyfikacji prognozy zachowuje swoją ważność. Choć oczywiście nie wszystkie przyszłe zdarzenia zależą od czyichkolwiek działań. Sam Szaniawski już na początek odróżnia prognozy dotyczące takich zdarzeń, na które decydent może wywrzeć wpływ przez swoje postępowanie, od prognoz dotyczących zdarzeń niezależnych od decydenta⁸. Wiadomo jednak, że związek między prognozą a decyzją jest wzajemny, nie do końca oczywisty, czasem trudny do jednoznacznego rozpoznania. Współcześnie problem ten jest jeszcze bardziej złożony, ponieważ łączy się z kwestią ogólnej dostępności do treści prognoz, co może w większym lub mniejszym stopniu wpływać na samospełnienie się lub samouniemożliwienie prognozy. Jak pisał profesor Wojciech Sitek: „prognoza socjologiczna staje się elementem specjalnej gry, jaką prowadzi socjolog i opisywani przez niego ludzie, których prognozy dotyczą, a którzy są świadomymi i myślącymi podmiotami i w związku

⁸ K. Szaniawski, *Prognoza a podejmowanie decyzji*, [w:] *Studia z teorii i metodologii...*, s. 257.

z tym mogą modyfikować swoje działania pod wpływem docierających do nich informacji”⁹.

Prawidłowości te bardzo dobrze znane są decydentom, którzy mogą celowo wpływać na upowszechnianie jednych prognoz, a pomijanie innych w celu realizacji swoich interesów politycznych. Ze względu na ten silny związek pomiędzy prognozą a podejmowaniem decyzji największym problemem jest chęć manipulacji prognozami i to, że dodatkowym czynnikiem staje się interwencja polityki, którą łatwo można dokonać w tzw. słabych punktach. Taka możliwość istnieje jeszcze przed rozpoczęciem procesu prognostycznego, w trakcie jego trwania oraz po jego zakończeniu. Przypadkowe czy techniczne błędy oraz celowe manipulacje mogą jednak przydarzyć się na każdym innym etapie podejmowania decyzji i planowania. Dotyczy to zarówno wyboru tej, a nie innej prognozy, jak i jej późniejszej interpretacji. Im bardziej złożony jest problem, im więcej różnych grup interesów zainteresowanych określoną wizją przyszłości, tym większe są możliwości dokonania celowej manipulacji¹⁰. Plan działania na przyszłość jest częścią decyzji podjętej na bazie określonego wyobrażenia przyszłości. Podstawową różnicą pomiędzy prognozowaniem a planowaniem strategicznym jest to, że prognoza niczego nie nakazuje, zawiera tylko domniemanie co do przyszłości, przewidywanie przyszłego kierunku zmian. Natomiast plan to już rodzaj dyrektywy, pewien program działania czy choćby wytyczenie kierunku zmian. Prognoza powinna wskazywać jedynie na przesłanki, z jakich wynika, a plan powinien wskazywać na środki, których można i należy użyć, aby osiągnąć pożądane cele¹¹. Skoro błędy i interwencje mogą wystąpić w różnych momentach całego procesu decyzyjnego, począwszy od tworzenia prognozy, poprzez jej interpretację, dokonanie wyboru, planowanie, aż do podjęcia określonych działań, to należałoby wyliczyć punkty najsłabsze. Jednym z pierwszych jest moment zakotwiczenia prognozy – to, czy prognoza będzie miała charakter badawczy, czy normatywny, przesądza o treści otrzymanej prognozy. Są prognozy pisane na zamówienie polityczne, społeczne czy określonych grup interesów, dlatego u podstaw takich prognoz stawia się często takie przesłanki, które wynikają z oczekiwań odbiorców. Sporo błędów może jednak mieć charakter techniczny: właściwe dobranie metody, odpowiednie sformułowanie problemu badawczego itp. W fazie tworzenia prognozy można też popełnić wiele błędów, jeśli przykładowo jest to metoda wieloetapowa, to już pomiędzy poszczególnymi etapami mogą wystąpić błędy interpretacyjne otrzymywanych wyników. Dużo zależy od właściwie dobranych parametrów, a te z kolei zależą od dobrej znajomości zagadnienia. Tylko wybitni specjaliści z określonej dziedziny są w stanie właściwie dobrać parametry, nie robi tego specjalizująca się

⁹ W. Sitek, *Paradoksy socjologicznych prognoz*, Wrocław 2006.

¹⁰ N. Choucri, *Key Issues in International Relations Forecasting*, [w:] *Forecasting in International...*, s. 15-16.

¹¹ A. Siciński, *Prognozowanie a sterowanie rozwojem społecznym*, [w:] *Studia z teorii i metodologii...*, s. 269-270.

w ogólnym prognozowaniu instytucja. Wyniki prognoz nie zawsze są jednoznaczne, często zawierają informacje o stopniu prawdopodobieństwa spełnienia się, współczynnika konkordancji bądź rozproszenia albo też zawierają wiele warunkowych alternatyw. Odczytanie i interpretacja prognozy to jeden z najsłabszych punktów, najbardziej narażonych na błędną interpretację czy celową manipulację. Prognoza, stanowiąc jedynie przypuszczenie dotyczące przyszłości, staje się w tym momencie częścią procesu decyzyjnego i o tym, która opcja zostanie wybrana, jak zinterpretowana i jak wprowadzona w życie, stanowią już decyzje polityczne. Między podjęciem decyzji, która prognoza będzie podstawą dalszych działań, a tworzeniem konkretnych planów strategicznych też jest sporo możliwości popełnienia błędów. Nie wszystkie wskazywane w prognozie elementy mogą być ujęte w planowaniu, mogą być też błędnie zinterpretowane, i tu w równej mierze mogą wystąpić błędy celowe, jak i czysto techniczne. W rezultacie podjęte działania na podstawie przygotowanych planów mogą odbiegać od tego, co zawierał plan. Mogą wystąpić opóźnienia, niedokładności, ale też niechęć do stosowania się do tak sformułowanych planów. Istotne mogą okazać się też zwykłe błędy biurokratyczne, które potrafią na tyle wypaczyć realizację zamierzonych działań, że bez względu na jakość i trafność prognozy mogą okazać się nieadekwatne w stosunku do tego, co powinno być wykonane. Stąd jednoznacznie wynika, że błędów w obieraniu i realizacji różnych strategii na przyszłość należy szukać na różnych etapach całego procesu decyzyjnego i wykonawczego.

Można z całą pewnością przyznać, że wyobrażenia o przyszłych możliwych zdarzeniach są podstawą tworzenia myśli strategicznej i stanowią jednocześnie jeden z podstawowych etapów podejmowania decyzji. Prognozowanie stosunków międzynarodowych jest pierwszym i zasadniczym krokiem planowania strategicznego, dlatego od wiarygodności tego pierwszego etapu zależy wartość podejmowanych decyzji. Tymczasem w całym procesie podejmowania decyzji może wystąpić wiele błędów czy manipulacji, które mogą zniekształcić pierwotną treść prognozy. Zwykle koszt dokonania takiej interwencji związany jest z łatwością, z jaką możemy efektywnie wpłynąć na proces prognostyczny. Najtrudniej zmienić konkretne dane, np. demograficzne, a stosunkowo łatwo interweniować w sam proces planowania¹². Celem prognozowania i planowania jest zmniejszenie naszej niepewności i podejmowanego ryzyka. Wielu decydentów uważa, że taka interwencja w planowanie jeszcze bardziej zmniejsza ryzyko porażki politycznej. Dlatego – jeśli prognoza sformułowana jest jak analiza warunkowych możliwości – podejmowanie decyzji często skupia się wokół spodziewanych kosztów i korzyści, a nie tego, co wydaje się najbardziej prawdopodobne.

¹² N. Choucrist, *op. cit.*, s. 15-16.

Problemy i ograniczenia prognozowania stosunków międzynarodowych

Prognozowanie zjawisk społecznych, w tym relacji międzynarodowych, ma wiele istotnych ograniczeń. Najważniejsze dotyczą problemów ontologiczno-metodologicznych, czyli samych podstaw naukowości prognozowania. Fakt ustalenia ścisłych reguł postępowania, według określonych zasad, w ramach uznanego w danym miejscu i czasie racjonalnego sposobu myślenia nie stanowi jeszcze o jego naukowym charakterze. Prognoza nigdy nie spełni podstawowego warunku, jakim od czasów oświecenia była empiria, ponieważ przyszłości nie sposób doświadczyć, a wszelkie symulacje to jedynie wyobrażenia stworzone na bazie wiedzy przeszłej i teraźniejszego jej odczytania. Podstawowe pytanie brzmi: jeżeli przyszłość nie istnieje aktualnie, to czy istnieje potencjalnie? Czy (i w jakim stopniu) łańcuchy przyczynowo-skutkowe (prawa rozwojowe stosunków międzynarodowych) determinują jej kształt? Jeśli uznamy, że takie prawa nie istnieją, to niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć o przyszłości. Natomiast jeśli uznamy, że istnieją takie ponadczasowe prawa, to należy przyjąć wiele dodatkowych założeń oraz ograniczyć się do prób konwergencji skutków, wywołanych przez znane nam i już teraz rozwijające się łańcuchy przyczynowo-skutkowe. Akceptując determinizm, musimy przyjąć, że cała przeszłość i przyszłość jest zniewolona siatką przyczynowo-skutkową, która nie pozostawia miejsca na żadną dowolność. Jednak biorąc pod uwagę choćby fakt, że w naukach społecznych istnieje problem interpretacji zarówno przyczyn, jak i skutków, a interpretacje przecież się zmieniają, to należałoby i tak uznać, że trafność przewidywania przyszłych zdarzeń musi dodatkowo zależeć od trafności tych naszych interpretacji. Poza tym, nie odrzucając nawet determinizmu, musimy i tak przyjąć, że przyszłość istnieje tylko w takim zakresie, w jakim jest zdeterminowana przez łańcuchy przyczynowo-skutkowe, które sięgają przeszłości lub teraźniejszości, ponieważ wszystkie ciągi, które dopiero się zaczynają i zmieniają wyznaczony przez nas ciąg zdarzeń, są nie do wyznaczenia na gruncie logiki klasycznej¹³.

Innym, nie mniejszym problemem, który znacząco wpływa na sceptyczne podejście do możliwości prognozowania przyszłych zdarzeń, jest sam przedmiot badań, czyli człowiek. Wybitny polski profesor ekonomii Wiesław Sadowski pisał: „Bezбłędne prognozy zdarzają się w przyrodzie (np. wschód słońca), ale w skomplikowanych realiach życia gospodarczego nie mają miejsca. Wszystkiemu winien człowiek, który nigdy nie jest w pełni zdeterminowany”¹⁴. Bez względu na to, jak

¹³ Profesor filozofii Susan Haack uważa, że odniesienie się do logiki klasycznej jest niewystarczające i proponuje odwołanie się do bardziej współczesnych ujęć, jak np. logiki modalnej, która wiele wnosi do dyskusji o statusie przyszłości. Na podstawie: S. Haack, *Logika modalna*, [w:] *Filozofia logiki – fragmenty filozofii analitycznej*, red. J. Woleński, Warszawa 1997.

¹⁴ W. Sadowski, *O decyzjach i prognozach*, Łódź 1997.

w danym miejscu i czasie zdefiniujemy „racjonalność”, to zawsze znajdzie się sporo ludzi, którzy z różnych powodów nie będą stosować się do jej ogólnych założeń. Działanie człowieka to nie tylko sekwencja logicznych rozstrzygnięć, ale też uczucia, emocje, lęki, wspomnienia, kontaminacja różnych przypadkowych zdarzeń itp. Mogą one w rezultacie spowodować zachowania, które w danym miejscu i czasie zostaną uznane za nieracjonalnie. Dlatego człowiek nigdy nie będzie do końca przewidywalny bez względu na to, czy już doświadczyliśmy w przeszłości rzeczy podobnych, czy nie. Nawet niewielka zmiana warunków: trochę inna kultura, tradycje, inne pokolenie, inne doświadczenie itp. i skutki podobnych zdarzeń mogą bardzo odbiegać od tego, co zaobserwowaliśmy w przeszłości. Przydatność empirycznych przypadków, które dostarczają analogii potrzebnej do wyobrażenia sobie, co z podobnych zdarzeń wynikać może, ma więc charakter mocno ograniczony¹⁵. Co więcej, „problem z człowiekiem” nie ogranicza się jedynie do jednostki czy zbiorowości, których zachowanie ma być przewidziane, ale dotyczy przede wszystkim samego prognosty jako tego, który m.in. ustala zasady, dobiera parametry całego procesu prognostycznego. Należałoby więc zacząć od tego, jak wiele zależy od postrzegania, rozumienia i interpretacji rzeczywistości przez samego prognozującego.

Postrzeganie przyszłości uwarunkowane jest od doboru kryteriów (według ich ważności), a te z kolei mogą być uzależnione od wyznawanych wartości, co w rezultacie determinuje ocenę możliwości zajścia przyszłych zjawisk. Są różne sposoby postrzegania rzeczywistości, ale często przyszłość definiowana jest w kategoriach uproszczonych alternatyw „dobra” i „zła” – różnice tworzą motywacje, preferencje, oczekiwania. I tutaj postulat naukowej neutralności wartości wchodzi w konflikt z wartościowo-ukierunkowanym imperatywem przewidywania, co prowadzi do metodologicznej wadliwości (słabości) zarówno metod, jak i teorii¹⁶. Często to, co „jest”, mylimy z tym, jak „powinno być”, a to znacząco wpływa na tworzone przez nas prognozy. Z tych powodów prognosta powinien umieć wyraźnie zaznaczyć swoje przekonania co do przeszłości i teraźniejszości, swój stosunek do osób indywidualnych i całych społeczności, relacji społecznych, natury systemu zarządzającego interakcjami społecznymi. Podległość wartościom jest w naszej naturze, jest właściwie nieunikniona, dlatego mając tego świadomość, można się jedynie starać, by dociekania prognostyczne róż-

¹⁵ Jednym z częstych błędów popełnianych przez prognostów jest założenie, że istnieją wspólne dla wszystkich ludzi wyznawane wartości czy sposoby zachowań w podobnych sytuacjach. Widoczne jest to bardzo wyraźnie choćby w pracy Georga Friedmana, stojącego na czele jednego z najbardziej uznanego obecnie na świecie *think tanku*, zajmującego się prognozowaniem przyszłości (Strategic Ferecasting, STRATFOR), który w pracy omawiającej następne sto lat ludzkości uznał, że wszyscy w równym stopniu jak Amerykanie przekonani jesteśmy do rozwiązywania problemów drogą przemocy, że wojna jest dla wszystkich dobrym biznesem itp. Szerzej na ten temat zob. G. Friedman, *The Next 100 Years. A Forecast for the 21st Century*, New York 2009.

¹⁶ Ch. Christensen, *The Forecasting Potential of International Relations Theories*, [w:] *Forecasting in International...*, s. 53-68.

niły się w jak największym stopniu od wyznawanych wartości¹⁷. To, jak interpretujemy obecne i przeszłe fakty, zależy od teorii dotyczących przeszłości i teraźniejszości oraz jak te teorie potrafimy do tego przewidywania wykorzystać. Teorie obowiązują w danym kręgu kulturowym i w określonym czasie, a my o tym ograniczeniu przestrzenno-czasowym powinniśmy pamiętać przy każdej prognozie. To, jak wyobrażamy sobie zmiany globalne, np. w układzie sił, w największym stopniu determinują dominujący aktorzy międzynarodowi. To oni wyznaczają kryteria jakościowe prognoz, mają wpływ na dominującą kulturę, instytucjonalizację jej atrybutów, są podstawowym wzorcem tego, z czym kojarzymy zdobywanie i utrzymanie władzy. Szeroko pojęty problem z obiektywizacją dociekań prognostycznych będzie się więc wiązał zarówno z tym, że podmiot i przedmiot badania jest tożsamy (człowiek), jak też z tym, że przyszłość zależy od naszego zrozumienia przeszłości i teraźniejszości, a to dyktuje nam kultura, która dostarcza ram pojęciowych itd.

Innym problemem, jakie stwarza człowiek-prognosta, są jego własne ograniczenia wyobraźni, które mogą łączyć się nawet z tak prozaiczną kwestią jak różne cechy charakteru. Przykładem mogą być choćby pesymiści i optymiści, którzy będą wyciągali zupełnie odmienne wnioski z tych samych przesłanek. Gdyby porównać najważniejsze raporty dotyczące globalnego rozwoju ludzkości, to przy podobnych problemach, założeniach itd. można by je podzielić na katastroficzne i optymistyczne. Również utopiści i realiści stanowią właściwie dwa bieguny tego samego kontinuum, różnie oceniając te same informacje, obserwacje, dane statystyczne¹⁸. Poza tym prognosta może zniekształcać fakty również ze względu na różne inne, zawinione lub nie, pomijanie niektórych czynników, przy czym może to być problem choćby wybiórczej ludzkiej pamięci. Na takie a nie inne postrzeganie zjawisk nakładają się również emocje, własne oczekiwania itp. Trzeba pamiętać, że prognosta tworzy także dla siebie, dlatego nie można wykluczyć intencjonalności w jego czynnościach – celowego pomijania lub przeceniania niektórych elementów w prognozie. Już sama pokusa wpływu na przyszłe wydarzenia, zwłaszcza przy znajomości mechanizmów społecznego na nie wpływu, to wyzwanie nie tylko dla decydentów, ale też dla samych prognostów. Ich może również ogarnąć „misja” ukształtowania obywatela ku z góry określonej przyszłości. Co więcej, taka perspektywa wielu może wydawać się nawet jedyną realizowalną i nadającą sens prognozowaniu społecznemu, skoro nie ma możliwości tworze-

¹⁷ N. Choucri, *op. cit.*, s. 4-5.

¹⁸ Interesujące zestawienie przygotował profesor Witold Kwaśnicki, który porównał kilkanaście raportów, dzieląc je na te, w których autorzy uznali, iż pomimo różnych problemów i trudności człowiek i tak znajdzie we właściwym czasie ich rozwiązanie (amalteiści) oraz tych, którzy byli przekonani, że problemów nie da się uniknąć i znaleźć na czas odpowiedniego rozwiązania (neomaltuzjanie). Na podstawie: W. Kwaśnicki, *Amalteiści i neomaltuzjanie – dwie wizje rozwoju*, [on-line] <http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/todownload/ANeoMEkonomista.pdf>, dostęp: 11 IV 2013.

nia bezbłędnych prognoz¹⁹. Niektórzy uważają, że jedynym możliwym sposobem na poradzenie sobie z tego typu problemami jest bardzo uważne przestrzeganie procedur²⁰.

Kolejny problem to ogromna ilość czynników warunkujących zmiany i wszelkie możliwe przyszłe zdarzenia na arenie międzynarodowej. Nie ma tak zaawansowanej metodologii, która pozwalałaby na wprowadzenie tak wielu czynników, działających w tym samym czasie i tak samo ważnych, jeśli chodzi o warunkowanie określonych, przyszłych zdarzeń. Wszędzie tam, gdzie nawet uwzględnia się wzajemne wpływy, zwykle odbywa się to według kolejno podejmowanych działań, np. budowania oddzielnych macierzy dla różnego typu związków, a potem mozolnego ich nakładania²¹. Ani analizy systemowe, ani przyczynowe nie pozwalają na jednoczesne wprowadzenie wszystkich istotnych czynników dla prognozowych kwestii. Analizujemy poszczególne sprzężenia zwrotne, które stanowią jedynie proste układy i zależności, ale bez odniesienia do większej całości. Wątpliwe wydaje się twierdzenie, że jesteśmy w stanie zbudować teorię, na której podstawie ustalimy wszelkie łańcuchy przyczynowo-skutkowe, jakim podlegają stosunki międzynarodowe. Tymczasem podstawa teoretyczna to rozwiązanie wręcz idealne dla przewidywanych przyszłych zdarzeń, ponieważ może wiele czynników łączyć w spójną całość. Jeśli brakuje odpowiedniej teorii, szuka się zwykle właściwej analogii z przeszłości, jeśli i tego brak, przewidywanie opiera się na zjawiskach najbardziej zbliżonych do prognozowanego²². Natomiast coraz trudniej znaleźć zwolenników poglądu, że struktury tak złożone jak system międzynarodowy można przedstawić za pomocą prostego, mechanicznego wzorca zmian. Twierdzenie, że świat podlega prostym prawidłowościom, z czego można wywnioskować, że wszelkie zjawiska podążają określonym torem, to możliwość od dawna kontestowana na gruncie nie tylko nauk społecznych (wielu przypomina to demon Laplace'a²³), ale też mechaniki kwantowej. Dlatego najczęściej przy

¹⁹ Wydaje się, że właśnie w ten sposób widzi rolę i sens prognozowania stosunków społecznych, w tym stosunków międzynarodowych, profesor Andrzej Sepkowski z Uniwersytetu Łódzkiego, dając wyraz głębokiemu sceptycyzmowi wobec prognozowania stosunków międzynarodowych opartego na prognozowaniu ekonomicznym, proponując jednocześnie własny model rozwoju społecznego, wyraźnie intencjonalny, z określonym przesłaniem, którego funkcją najwyraźniej miało być ukształtowanie obywatela wobec tak przedstawionej przyszłości. Na podstawie: A. Sepkowski, *Człowiek a przyszłość*, Toruń 2005.

²⁰ N. Choucrist, *op. cit.*, s. 3-20.

²¹ Takie rozwiązania stosowane są w metodzie wpływów krzyżowych, gdzie badane są po kolei różne układy wzajemnych zależności, jednak wszystkich razem zestawić nie można. Na podstawie m.in. T.J. Gordon, O. Helmer, *Report on a Long-Range Forecasting Study*, IX 1964, [on-line] <http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/papers/2005/P2982.pdf>, dostęp: 28 IV 2013

²² A. Zeliaś, *Teoria prognozy*, Warszawa 1997, s. 28-41, 42-60.

²³ Demon Laplace'a – istota zdolna do rejestrowania w dowolnie wybranym momencie położenia i prędkości każdego ciała stanowiącego część wszechświata tudzież dedukowania jego ewolucji zarówno w kierunku jego przeszłości, jak i przyszłości – fikcja stworzona po

prognozowaniu zmian globalnych wyznaczane są jedynie najważniejsze łańcuchy przyczynowo-skutkowe, choćby dla głównych trendów, aby potem odnieść je do całości. Pytanie tylko, czy możemy uznać, że jest to wystarczająca metoda przewidywania stosunków międzynarodowych?

Taki sposób prognozowania został zakwestionowany przez jednego z głównych badaczy stosunków międzynarodowych, Charlesa Dorana. Uznał on, że opracowane do tej pory metodologie nie pozwalają włączyć nielinearności zdarzeń, czyli podstawowego zjawiska, z jakim mamy do czynienia w rzeczywistości, a mianowicie z przebiegiem różnych zdarzeń w tym samym czasie, w różnych przestrzeniach, które wcześniej lub później mogą spotkać się i całkowicie zmienić przyszły bieg wydarzeń²⁴. Doran nazywa to punktem krytycznym, w którym prognoza tworzona na bazie wcześniejszego trendu nagle napotyka głęboką modyfikację tego trendu, czasem wręcz jego odwrócenie. Nielinearność oznacza całkowite zerwanie z poprzednim trendem, wprowadza nieciągłość, na dodatek nie jesteśmy w stanie przewidzieć, kiedy to nastąpi. Doran wskazuje, że stworzona przez niego jeszcze pod koniec lat 70. teoria cyklu siły zapewnia graficzną wizualizację tego problemu, pokazuje nieciągłość zjawisk i punkty krytyczne (tzw. punkty nadreakcji). Teoretyczna i empiryczna ocena procesu i jego dynamika umożliwia wyjaśnienie warunków, w jakich powstaje nielinearność, ale nie pozwala dokładnie przewidzieć, kiedy to nastąpi²⁵. Model Dorana jest jednak bardzo prosty, pokazuje jedynie nakładające się trendy w długim okresie czasu, oparte na uwarunkowaniach gospodarczo-politycznych państw. Model ten służy określeniu relatywnej siły państwa w stosunku do innych, które przechodziły w tym samym czasie swoje krzywe cyklu. Natomiast samą nielinearność zjawisk w stosunkach międzynarodowych pokazuje w bardzo ograniczony i uproszczony sposób, nie daje też możliwości przewidywania punktów krytycznych.

Podobnych problemów jest jeszcze wiele. Przede wszystkim nie ma jednoznacznie uznanej naukowo teorii stosunków międzynarodowych na tyle ogólnej, prostej i sprawdzalnej, by mogła służyć prognozowaniu przyszłych zjawisk i relacji. Od lat 90. jest coraz mniej zwolenników tworzenia teorii obowiązujących w każdym miejscu i czasie. Zresztą posługiwanie się teoriami, które w danym czasie uznaje się za najbardziej reprezentatywne, niesie z sobą pewne konsekwencje. Zwłaszcza że takie uzależnienie od teorii może przybierać różne formy, nawet ideologiczne, będąc przyczyną zniekształceń prognostycznych, ulegając też szybko dezaktualizacji, kiedy to po stosunkowo krótkim czasie przyjęte na bazie danej

to, by zademonstrować rozmiary naszej niewiedzy. Więcej na ten temat zob. I. Prigogine, I. Stengers, *Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą*, tłum. K. Lipszyc, Warszawa, 1990, s. 88.

²⁴ Ch.D. Doran, *Why Forecasts Fail. The Limits and Potential of Forecasting in International Relations and Economics*, „International Studies Review” vol. 1, 1999, no. 2, s. 11-41.

²⁵ *Ibidem*.

teorii założenia okazują się naiwne²⁶. Poza tym, nawet jeśli dla celów prognostycznych przyjmimy jakiś model teoretyczny, z wszystkimi tego konsekwencjami, to i tak żaden z nich nie będzie uwzględniał zwykłego „przypadku”, choć od dawna próbowano w różny sposób włączyć przypadkowość, np. jako precedens czasowy lub zakładając symultaniczność relacji czy częściową niesterowalności decyzji. Jedną z najbardziej przydatnych metod w stosunkach międzynarodowych, wyznaczających pola, gdzie do dowolności i przypadkowości dojść nie powinno, jest metoda tzw. blokowych rekurencji, według której decyzje jednych podmiotów zależą (ich dowolność jest blokowana) od większych podmiotów, np. organizacji, innych państw itp.²⁷ Jednak żadna z tych metod nie okazała się zadowalająca dla znacznego poprawienia trafności prognoz.

Powyższe problemy, przedstawione tutaj w dużym skrócie, to jedynie kilka najważniejszych kwestii, które możemy jednak uznać za główne przeszkody do trafnego przewidywania relacji międzynarodowych.

Problemy racjonalnego korzystania z niepewnych prognoz w planowaniu strategicznym – wnioski końcowe

Planowanie strategiczne to podstawa prowadzenia polityki na arenie międzynarodowej dla wszystkich jej uczestników. Obecnie właściwie każdy rodzaj postępowania w stosunkach międzynarodowych zaczyna być określany mianem strategicznego. Zwykle rozumiane jest to jako rodzaj zracjonalizowanego, zgodnego z obowiązującą wiedzą, długofalowego myślenia, w którym uwzględnia się wszelkie możliwe uwarunkowania i skutki planowanych działań. Planowanie strategiczne ma znaleźć najlepszą drogę postępowania, by w najwłaściwszy sposób dostosować się do tego, co nas czeka. Strategia wybiega więc w przyszłość, dlatego musi mieć mocne oparcie w jakimś jej wyobrażeniu. Tych wyobrażeń dostarczają prognozy, których trafność jest zwykle trudna do oszacowania.

Problem racjonalnego korzystania z niepewnych prognoz nie jest nowy, chociaż wciąż nie udało się go w sposób satysfakcjonujący rozwiązać. Na gruncie nauk ekonomicznych problemem tym zajmował się m.in. profesor Wiesław Sadowski, który uważał, że w skomplikowanej materii stosunków gospodarczych liczba możliwych do obrania strategii jest teoretycznie nieskończona, a wszystko zależy od kontaminacji czynników wpływających na dane zjawisko. Można posłużyć się prognozą w sposób naiwny (zakładając jej bezbłądność) lub wyznaczyć optymal-

²⁶ Przykładowo praca wydana zaledwie kilka lat temu zawiera wiele treści, które obecnie uważane są za nieaktualne, zwłaszcza w rozdziale zatytułowanym *Values and Understanding*. Zob. B.B. Hughes, E.E. Hillebrand, *Exploring and Shaping International Futures*, Boulder–London 2006, s. 47–60.

²⁷ N. Choucri, *op. cit.*, s. 5–7.

ną strategię posługiwania się niepewną prognozą. Strategia taka powinna opierać się na przyjęciu odpowiedniego kryterium, pozwalającego na ich ocenę (w ekonomii będzie to „korzyść”) oraz znaleźć sposób jej szacowania, przykładowo w oparciu o zasadę maksymalizacji spodziewanych korzyści. Taką zasadę da się jednak zastosować tylko przy wielokrotnym powtarzaniu procesu decyzyjnego w tym samych warunkach. Skoro jednak znaczna część decyzji ma charakter jednorazowy, lepiej wybrać zasadę maksymalizacji przeciętnych korzyści. Wybór optymalnej strategii posługiwania się prognozą będzie tutaj wyborem jednej spośród wielu loterii, różniących się jedynie szansą wygrania określonej kwoty. Tylko taki wybór jest wyborem strategii maksymalizującej spodziewane korzyści. Funkcję korzyści łatwo zbudować w skali mikro, natomiast w skali makro można posłużyć się analizą celowo-instrumentalną Leifa Johannaesa. W tej teorii wektor zmiennych celowych to funkcja wektora zmiennych egzogenicznych i zmiennych instrumentalnych, przy czym egzogeniczne są tymi niepewnymi, należącymi do przyszłości. Metoda nazbyt uproszczona jak na skompilowaną materię stosunków gospodarczych, a i tak niepewna²⁸. Prognozy można też próbować oceniać według ich jakości, którą Sadowski wiązał z wiarygodną metodą prognostyczną opartą na dużej ilości informacji. Poza tym zauważył, że proces decyzyjny powinien być traktowany jako ciąg decyzji podejmowanych w kolejnych momentach, gdzie byłaby możliwość weryfikowania i porównywania dotychczasowych efektów posługiwania się daną prognozą. Ogółem jednak prof. Sadowski uważał, że stan wiedzy o racjonalnym sposobie korzystania z prognoz jest zdecydowanie niezadowolający²⁹. W pracy wydanej dekadę później znajdziemy również problem wzajemnego wpływu decyzji i prognozy, w tym kwestię podejmowania decyzji na podstawie niepewnych prognoz. Autorzy przedstawili tam krótki przegląd najczęściej używanych metod, które mogą być pomocne w tej kwestii. Skupili się jednak głównie na wykorzystaniu modeli formalnych, opartych na analizie decyzji, czyli bayesowskich metodach statystyki matematycznej, umożliwiających analizę informacji skomplikowanych systemów³⁰. Analiza wydaje się użyteczna, ponieważ polega raczej na bezpośrednim odkrywaniu nieznanego niż na samym wnioskowaniu na podstawie konwencjonalnej analizy prawdopodobieństwa, ale pociąga za sobą konieczność dokonania pewnych dodatkowych założeń *a priori*, co może dać okazję do celowej interpretacji. Poza tym wobec problemów przypadkowości zdarzeń czy skomplikowanych wzajemnych zależności wykazuje spore ograniczenia i ma charakter ściśle ilościowy.

Odnosząc te rozważania do stosunków międzynarodowych, przede wszystkim należy zauważyć, że mamy tutaj dwa różne stanowiska. Jedni uważają, że można wy-

²⁸ Więcej na ten temat zob. W. Sadowski, *op. cit.*, s. 10-11.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Więcej na ten temat zob. C.W.J. Granger, M.J. Machina, *Forecasting and Decision Theory*, [w:] *Handbook of Economic Forecasting*, eds. G. Elliot, C.W.J. Granger, A. Timmermann, vol. 1, Amsterdam 2006, s. 82-98.

korzystać metody stworzone przez ekonomistów i choć częściowo rozwiązać problem optymalizacji decyzji podejmowanych na podstawie niepewnych prognoz³¹. Inni są jednak bardziej skłonni twierdzić, że takich skutecznych sposobów nie ma, a wszystko zależy od wiedzy i wyczucia decydentów. Metody stosowane w ekonomii nie mogą przysłużyć się optymalizacji decyzji w stosunkach międzynarodowych, ponieważ największą ich słabością jest ich oparcie na technikach ilościowego behawioryzmu, czego nie da się zastosować w szybko zmieniającym się świecie polityki. Takie metody są zbyt statyczne i nie można ich stosować w sytuacjach, kiedy mamy wiele ośrodków wpływających na siebie w różny sposób przy podejmowaniu decyzji politycznych³².

Jakiegokolwiek stanowisko wydawałoby się nam w tej kwestii bardziej przekonujące, to można ogólnie przyjąć, iż efekt podjętych w procesie planowania decyzji zależy nie tylko od niepewnych prognoz, ale też od wszystkich etapów całego procesu decyzyjnego. Na żadnym z nich nie da się wykluczyć błędów czysto technicznych czy biurokratycznych, jak i zamierzonych interwencji. W celu ustalenia, gdzie powstały błędy, zawsze należy przeprowadzić bardzo dokładną analizę retrospekcyjną. Trzeba też mieć na uwadze, że dobrze sporządzoną prognozę i adekwatnie podjęte postępowanie może zniweczyć nie tylko efekt samounicestwiającego się proroctwa, ale również zwykły przypadek czy nałożenie się skutków zdarzeń lub trendów, których nikt wcześniej nie był w stanie ustalić. Bez względu na ilość błędów i wciąż nierozwiązanych problemów, łączących się z prognozowaniem stosunków międzynarodowych, zawsze będzie istniało zapotrzebowanie na zrationalizowane przewidywanie przyszłości. Pozostaje więc być świadomym konsekwencji tego, że to zawsze niepewne prognozy, które są głównym narzędziem orientującym pomiędzy przeszłością a przyszłością, odgrywają zasadniczą rolę w planowaniu strategicznym wszelkich posunięć na arenie międzynarodowej.

³¹ Metody preferowane przez autorów, które mogą być wykorzystane do ewaluacji jakości prognozy i jej przydatności w podejmowaniu decyzji i planowaniu, to przede wszystkim techniki służące do analizy kosztów i korzyści. Zob. N.D. Savio, K. Nikolopoulos, *A Strategic Forecasting Framework for Governmental Decision-Making and Planning*, „International Journal of Forecasting” 2013, no. 29, s. 311–321.

³² Szerzej na ten temat zob. J.W. Chapman, *Political Forecasting and Strategic Planning*, „International Studies Quarterly” vol. 15, 1971, no. 3, s. 317–357.



www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7638-375-0



9 788376 383750